

Ceny złomu szaleją i osiągają wyjątkowo wysokie pułap. –Złom w Polsce nie był jeszcze tak drogi, a do 10 stycznia może osiągnąć rekordowo wysoką cenę – mówi Przemysław Oleś, prezes Olmetu, jednego z głównych dostawców złomu do polskich hut.

Jeszcze w październiku 2011 roku eksperci przewidywali, że ceny złomu zaczną spadać. Tymczasem stało się zupełnie odwrotnie. –W tej chwili, w zależności od klasy surowca, ceny przekraczają nawet 1200 zł za tonę. Miesiąc złomowy zaczyna się dziesiątego każdego miesiąca, więc do tego czasu podejrzewam, że ceny jeszcze pójdą w górę– uważa Przemysław Oleś.

Huty potrzebują złomu

Za obecną sytuację na rynku złomu odpowiada głównie ogromne zapotrzebowanie na ten surowiec i rekordowe ilości stali, które produkują polskie huty. Według ostatnich danych opublikowanych przez World Steel Association w listopadzie ubiegłego roku wyprodukowano w Polsce 700 tys. ton. stali. Liderem w tej dziedzinie nieprzerwanie zostają Chiny, które w tym samym miesiącu wyprodukowały 49,9 mln ton stali surowej. Na naszym kontynencie przodują Niemcy z produkcją rzędu 3,5 mln ton. Złom stalowy, obok rudy i dodatków stopowych, jest podstawowym składnikiem materiału wsadowego w hutach. Udział poszczególnych materiałów we wsadzie zależy od typu procesu stalowniczego. Stalownie elektryczne bazują na złomie, natomiast stalownie konwertorowe wykorzystują w większym stopniu surowkę produkowaną z rudy żelaza. Przy wysokiej cenie zakupu rudy, część hut zmniejsza jej zużycie na rzecz złomu, co powoduje większe zapotrzebowanie na ten surowiec.

Złomu ci u nas dostatek

Według ekspertów rok 2012 będzie dla polskiego rynku jeszcze bardziej udany. –Myślę, że w nadchodzącym roku polska gospodarka zużyje przynajmniej o jedną trzecią więcej stali niż w 2011 roku. Wiąże się to również ze znacznym wzrostem produkcji – przekonuje Przemysław Oleś z Olmetu, jednego z największych złomowisk na Śląsku. Niektórzy czarno wróżą, że przy takim zapotrzebowaniu w kraju zabraknie surowca i huty będą musiały go importować zza granicy. Jednak eksperci uspokajają. – Wyroby ze stali w całości nadają się do ponownego przetworzenia. Przemysł hutniczy nie zwiększa ilości trafiających na składowiska odpadów. Przeciwnie, przede wszystkim utylizuje olbrzymie ilości złomu. Z roku na rok w strukturze produkcji krajowych hut rośnie rola procesu elektrycznego, czyli opartego na przerobie złomu. W ten sposób powstaje już ponad 40 proc. polskiej stali. Ten proces może powtarzać się w nieskończoność – wyjaśnia Przemysław Oleś.

Kobold PR